

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna - 1 zł. kwartałna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł

Pół stronicy ostatniej 140 „

Ćwierć stronicy ostatniej 75 „

Cała str. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł
Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe
zagraniczne są o 50% droższe

Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr

matrymonialne 10 „

dla posad poszukujących 4 „

tłustym drukiem podwójnie

Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Hala-Targowa I. p. Nr. tel.Konto czekowe P. K. O.
Kraków 406419.Redaktor przyjmuje codziennie
od 12.—1. w południe.Oddział w Borysławiu
Pańska 368.Oddział w Samborze
Rynek 6.Oddział w Stryju
Mickiewicza 23,Godziny urzędowe
od 12 - 1.

Od Wydawnictwa.

Wszelkie należności za ogłoszenia i prenumeratę należy wpłacać przez P. K. O. lub na ręce wydawcy i naczelnego redaktora p. M. Tannenbauma. Wpłaty dokonane na ręce innych osób nie zostaną uwzględnione.

Od Redakcji.

Lokal redakcji i administracji mieści się w hali Targowej, I. p.

Aparaty i przybory

w wielkim
wyborze

fotograficzne

 poleca

Drogerja Mag. L. OBROWICZA w Drohobyczu

Telefon Nr. 380.

Ratusz.

Telefon Nr. 380.

Powszechny Bank Związkowy Sp. Akc.

Tel 30.

Oddział w Drohobyczu.

Tel. 30.

WYKONUJE

wszelkie czynności
w zakres bankowości
wchodzące.

Fortepiany pianina harmonjum

doskonałej jakości, długoletnia gwarancja, dogodne spłaty, poleca TRUNKWALTER Stryj, Słowackiego 3
telefon 154

Zastępstwo światowych firm: Bösendorfer, August Förster i w. i.

Telegram!

Staraniem Stow. „Jad-Charuzim w Borysławiu odbędzie się dnia 8. marca 1930. w salach „Domu Żydowskiego“

WIELKA REDUTA

Różne niespodzianki.

Bufet we własnym zarządzie.

DOBOROWA ORKIESTRA.

POCZĄTEK O GODZ. 8-30 WIECZ.

Inserujcie w „GŁOSIE“

Dr. TADEUSZ TARGOWSKI
b. poseł na Sejm.

PUSTYNIA.

Obecne rządy w gminach wiejskich, miejskich i powiatach poczyniły wszędzie olbrzymie spustoszenia, ale nigdzie nie są one tak wielkie jak w Drohobyczu.

Jeden z moich znajomych, wielki działacz społeczny — wychowany w Drohobyczu, dzieląc się ze mną ostatnio wrażeniami, opowiadał, że Drohobycz obserwowany z zewnątrz, przedstawia jakby widok pustyni.

„Może u Was dzieje się coś niewidomego, ale doniosłego, ale to co widać, a właściwie niczego nie widać jest przerażające“ — tak z niepokojem mówił ów znajomy, żywo interesujący się stosunkami miasta i powiatu

Nie mogłem mu zaprzeczyć słuszności jego obserwacji, zwłaszcza jeśli dotyczą one gospodarki miasta i powiatu, mogłem tylko będąc optymistą wyrazić przekonanie, iż tylko pustynna, ale jedynie zewnętrzna skorupa przykryła miasto i że inna stać się musi przyszłość.

Tymczasem przypatrzmy się owej pustyni. W mieście i powiecie życie narodowe i polityczne przytłumione, życia samorządowego niema. Jest wprawdzie rada gminna, wybrana na mocy niefortunnie utworzonego bloku, której zasługą stało się wykończenie budynku miejskiego, stwarzając przez to jedynie dzieło upiększenia miasta — o czym mieszkańcy długo pamiętać będą — płacąc olbrzymie podatki. Tak to jest zasługa rady! Nie wiedziała jednak większa część radnych, oprócz kilku mieszczan zacnych i prawych i nielicznych radnych Żydów — że przez usunięcie stoiska wozów chłopskich, dziesiątki egzystencji kupieckich i rzemieślniczych runie. I tak się stało! Warsztaty pracy tak kupieckie jak i rzemieślnicze, nieraz istniejące od dawna — przechodzące z ojca na syna — jedne zostały zwinięte — inne ledwie dyszą nie mając dogodnego kredytu. Rzemiosła zamarły, — prawie wszystkie prace wykonuje zakład karny. Tak jest — to jest prawdą i to jest wielką winą rady miejskiej, która nie wzięła w obronę kupiectwa i rzemiosła.

Mamy również przyboczną radę powiatową, ale bez autorytetu i bez inicjatywy. Jak wiadomo radę powiatową rozwiązano, a zamiast przeprowadzić nowe wybory, wprowadzono komisarza, którym jest starosta, dodano mu tzw. radę przyboczną, pozbawioną jakichkolwiek praw, bo mogąca tylko wyrażać swą „opinję“. Ponieważ do tej rady nie weszli ludzie

z wyboru, którzy mogliby reprezentować pewne warstwy społeczne, lecz zostali powołani ludzie w przeważnej części nieznający stosunków powiatu, przeto w rzeczywistości starosta i może jeszcze „ktoś“ wykonuje cały samorząd powiatowy a ludność pozbawioną jest wszelkiego wpływu na tok gospodarki powiatu, na nakładanie różnego rodzaju podatków i na wydawanie pieniędzy podatkowych.

Wzmogła się biurokracja, konieczne potrzeby powiatu nie zawsze brane są pod uwagę, przy nakładaniu podatków nie liczy się z ciężkim położeniem wsi, często pieniądze wydaje się na rzeczy zbytkowne, jak samochody i td.

Na co zda się zakupiony przez Wydział Powiatowy 50 procentowy udział w piekarni Krafta? (O tem napiszemy szerzej w następnym numerze)

Oto pokost rządów, pokrywający miasto i powiat. Nie dziw, że całość czyni wrażenie pustyni. Należałoby z największym przerażeniem patrzeć w przyszłość, gdyby nie wyraźne widoki, iż przez uchwalenie ustaw samorządowych, obecna straż nad pustynią ustąpi i że można będzie przystąpić do jej uprawy po poprzednim oczyszczeniu z grubych pokładów piasku.

Nie trzeba się jednak łudzić, że uprawa będzie łatwą. Przeciwnie trzeba będzie złączyć wszystkie źródła odżywcze, spędzane dotychczas pod ziemię, nie zmarnować ani kropli z nich, lecz tworzyć wspólny i wielki prąd pracy, energii ekspansji.

Już obecnie czas przystąpić do pracy.

Komunikat.

Na plenarnem posiedzeniu Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości (Wojewódzkiego Komitetu Floty Narodowej) w Toruniu na wniosek ppłk. dypl. Hoszowskiego jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojewódzki Komitet Floty Narodowej) w Toruniu, zakupienie statku szkolnego dla marynarki handlowej „Dar Pomorza“ uważa jako skromny początek rozbudowy Wielkiej Floty Narodowej przez wszystkie województwa, względnie miasta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Pragnąc, by możliwie najwcześniej załopotwały zwycięsko bandery statków z nazwami województw i miast Rzeczypospolitej na Bałtyku i na wszystkich morzach świata, które przez to staną się naszą wspólnością, wyzywamy na pojedynek, wyzywając do szlachetnej z nami rywalizacji jedną z najstarszych ziem Polski — Woje-

wództwo Krakowskie. Będzie to dla nas największym zaszczytem i radością, jeśli ziemia Krakusów i Górali przez wybudowanie statku zbliży się prędzej do morza i do nas Pomorzan“.

Przytaczając powyższą uchwałę, Centralny Komitet Floty Narodowej żywi najgłębsze przekonanie, że wzorem Pomorza i Krakowa, który, jak się dowiadujemy, wyzwanie Komitetu Pomorskiego przyjął z radością, pójdą i inne województwa oraz większe miasta Rzeczypospolitej, co przyspieszy zrealizowanie narazie chociaż w części wielkiej idei posiadania silnej floty morskiej dla Państwa.

Jednocześnie pragniemy podzielić się ze społeczeństwem nad wyraz sympatyczną wiadomością, a mianowicie, że Koło Stołeczne Komitetu Fl. Nar., w najbliższym czasie przystępuje specjalnie do zbiórki funduszu na budowę okrętu „Dar Warszawy“. W związku z tem firma „Dom Książki Polskiej“ listem do Komitetu Floty Narodowej z dn. 12 grudnia 29 r. zaofiarowała dla przyszłego okrętu imienia stolicy bibliotekę wartości 10.000 zł. złożoną z książek polskich, odpowiednich dla marynarki i oficerów marynarki polskiej. Na tem miejscu za szlachetny odzew w imieniu Komitetu Fl. Nar. składamy Ofiarodawcom wyrazy gorącego podziękowania, żywiąc nadzieję, że ten godny naśladowania przykład pobudzi wszystkich obywateli stolicy do składania pokażniejszych ofiar na okręt imienia Warszawy.

W uzupełnieniu naszego Komunikatu podajemy, że wśród ogółu kolejarzy, a szczególnie wśród urzędników Ministerstwa Komunikacji i Dyrekcji Warszawskiej powstała myśl wybudowania z ofiar, złożonych przez kolejarzy Rzeczypospolitej okrętu „Dar Kolejarzy“. Ziszczenie tej idei przewiduje się w najbliższych 2-ach latach.

Pozatem Komitet Floty Narodowej czuje się w obowiązku zakomunikować, że statek „Dar Pomorza“ w dniu 9. stycznia zawiązał do portu duńskiego Nanskow, celem dokonania wstawienia motoru i związanych z tem potrzebnych przeróbek.

Reasumując powyższe stwierdzamy, że idea budowy polskiej floty morskiej dla Państwa, dzięki zrozumieniu doniosłości sprawy przez najszerze rzesze społeczeństwa, zaczyna coraz realniejsze przybierać kształty. Komitet Floty Narodowej, widząc to zrozumienie i ofiarność społeczeństwa, staje obecnie na coraz mocniejszych podstawach z tą głęboką wiarą, że swą ideę i zamierzenia dla dobra obywateli i Państwa doprowadzi z czasem do pomyślnego wyniku.

Sekretarz Generalny Kom. Fl. Nar.
GEN. M. ZARUSKI.

Podziękowanie.

Wydział Tow. „Dyskretne wsparcie“ w Drohobyczu składa tą drogą serdeczne wyrazy podziękowania wszystkim Paniom i Panom, którzy przyczynili się do osiągnięcia i sukcesu materialnego na cele tegoż Towarzystwa.

Od dziś wyświetla kino „Sztuka“
Przebojową Premierę

Senzacja Paryża, Berlina i Londynu

EROTIKON

w głównej roli: JTA RJNA, OCAF FJORD.

Świetna orkiestra salonowa.

Z bagna borysławskiego.

W poprzednim artykule zaznaczyliśmy, że zanim poddamy krytycznej analizie odpowiedź Starostwa na zarzut odnośnie do nielegalnego piastowania przez p. Schutzmana godności przewodniczącego Zarządu, przytoczymy fakta rzucające światło na całość sprawy.

Od nich więc zacznijmy.

Dnia 14 kwietnia 1929 na wspólnym posiedzeniu Zarządu i Rady, po silnej obstrukcji członków Rady przy debacie budżetowej, oświadczył pan Schutzman, że następnego dnia zgłosi do Starostwa rezygnację z godności, przeciwko czemu nie odezwał się żaden głos protestu, ani sprzeciwu, ani nalegania, by pozostał na stanowisku przewodniczącego, co oznacza milczące przyjęcie do wiadomości rezygnacji p. Schutzmana przez Zarząd.

Nazajutrz zgłosił też p. Schutzman rezygnację do Starostwa, które — wobec braku jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony Zarządu i jakiegokolwiek prośby, by nie przyjął do wiadomości rezygnacji p. Schutzmana, działając więc zgodnie z faktycznym — i zdaniem naszym prawnym stanem rzeczy (gdyż Zarząd milcząco przyjął rezygnację przewodniczącego) — dnia 30. kwietnia 1929. nakazało Zarządowi ponowne ukonstytuowanie się i wybór innego przewodniczącego.

W dniu 30 maja — po poprzednim porozumieniu się pana Mendla Freunda, pełniącego funkcję zastępcy przewodniczącego Zarządu, z panem Schutzmanem, który oświadczył, że zrezygnował zarówno z godności przewodniczącego jakoteż i członka Zarządu, co p. Freund podał do wiadomości członków Zarządu i co protokolarnie zostało zaznaczonym — Zarząd ponownie się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym p. Mendla Freunda, jego zastępcą p. Eisiga Holzmana a w miejsce p. Schutzmana jako członka powołany został zastępca tegoż, pan Izak Dauerman.

Protokół powyższego posiedzenia dosadnie stwierdza, że rezygnacja p. Schutzmana została formalnie przyjęta przez Zarząd, toteż niestuszenie Starostwo w rezolucji swej z dnia 15. stycznia ad 2) „uchyla swoją rezolucję z dnia 30 kwietnia 1929, którą przyjęto do wiadomości rezygnację Leona Schutzmana z godności przewodniczącego Zarządu gminy wyzn. żydowskiej, jako wydaną sprzecznie z obowiązującymi przepisami, a w szczególności bez formalnej uchwały Zarządu żyd. gminy wyznaniowej, który na tę godność powołał go“.

Że Zarząd przyjął do wiadomości rezygnację p. Schutzmana świadczy niezbicie fakt ponownego ukonstytuowania się, które nastąpiło z jednej strony na skutek polecenia Starostwa z drugiej zaś strony na skutek tego, że Zarząd liczył się właśnie z faktem złożenia przez p. Schutzmana godności przewodniczącego i członka Zarządu.

Dokonane więc w dniu 30. maja uzupełniające wybory przewodniczącego i zastępcy odpowiadały faktycznemu oraz prawnemu stanowi, w jakim gmina podówczas się znajdowała, i żadną miarą nie jest słuszne zdanie Starostwa, że wybory te były nieważne, gdyż „nie zostały zatwierdzone przez Władzę nadzorczą“.

Jakże Władza nadzorcza mogła zatwierdzić wybory uzupełniające, skoro Starostwo nie przedłożyło jej wyniku wyborów do aprobaty?!

Skoro więc p. Schutzman wniósł rezygnację, którą Zarząd i Starostwo przyjęło do wiadomości, nie mógł mimo cofnięcia jej wrócić na swe dawne stanowisko, a skoro to się stało, winne było Starostwo z miejsca nakazać usunięcie się p. Schutzmana i w tem miejscu robimy Starostwu wyrzut, że tolerowało i w dalszym ciągu toleruje a nawet daje aprobatę na zaistniały fakt bezprawia, które tylko utrwała chaos i nieład w Gminie, a któryto stan potrwa tak długo, jak długo p. Schutzman bezprawnie będzie piastował godność, której się zrzekł i którą otrzymał li tylko dzięki intrygom jego kliki.

Nie możemy zrozumieć, co skłoniło Starostwo do przywrócenia pana Schutzmana na stanowisku przewodniczącego Zarządu — do kroku, który wcale nie leży w jego kompetencji i wcale nie służy dobru Gminy.

Na uzasadnienie też, postawionych przez nas w poprzednim

nek Starostwa do p. Schutzmana. Przed załatwieniem sprawy polecił p. Starosta referentowi odnośnemu wyjechać do kahału borysławskiego, celem zebrania odpowiedniego materiału i celem możliwości zorjentowania się w gospodarce gminnej.

Co jednakowoż zrobił p. referent?

Zamiast wysłuchania opinii członków Zarządu i Rady, którzy wnieśli protest oraz ewent. małej kliczki zadowolonej z obecnego reżimu, urządził referent Starostwa konwentykl z potulną kliczką p. Schutzmana, a gdy chciał wejść jeden z protestantów, zast. przewodniczącego Rady, został dyskretnie przez referenta wyproszony, gdyż jemu wystarczała opinja p. Schutzmana i jego kliki a nie opinja całej Rady.

Apelujemy do p. Wojewody, by wyciągnął konsenkwencje z takiego załatwienia sprawy, która poruszyła umysły wszystkich w Borysławiu, by uchylił rezolucję Starostwa sprzeczną z prawem i pouczył odnośnego referenta, że nad wszystkim góruje prawo, chociażby chodziło nawet o osobę p. Schutzmana.

Ondulacja już niepotrzebna.

O ile Pani nosi moją opatentowaną siatkę do trwałej ondulacji wodnej. Używaniem tej siatki osiągnie Pani zapomocą zwykłej wody każdą żadaną formę włosów. Zakup siatki stanowi jednorazowy wydatek na kilka lat. Cena w Polsce pięć złotych. W razie niepodobania bierze się z powrotem. Do nabycia z powodu niewykupywania za liczek wyłącznie za poprzednim przestaniem ceny:

RICHARD J. SCHULZ, POZNAŃ, Rybaki.

Zarząd kina „Wawel“ w Drohobyczu zawiadamia, że bilety wolnego wstępu wydane do dnia 16. II. br. tracą ważność w dniu 22. II. br.

Wymianę wydanych biletów uskuteczni Zarząd kina „Wawel“ od 9-1 w połud, do dnia 26. II. 1930.

Panu I. Seinfeldowi z powodu zgonu nieodżałowanego Ojca Samuela składa tą drogą serdeczne wyrazy współczucia
Redaktor Tannenbaum.



Przy bólu głowy zaziębieniu reumatyzmie

ASPIRIN
tabletki

oryginalne opakowania z czerwoną banderolą
znakem „BAYER“ w kształcie krzyża są
dostępne we wszystkich aptekach.

artykule, podajemy jeszcze fakt, rzucający snop światła na stosu-

Akcja przeciw pięcioprzymiotnikowym wyborom do samorządu.

Stryj, w lutym 1930.

Na terenie zdaje się całej Małopolski wschodniej, prowadzą pewne czynniki akcję przeciw wyborom do samorządu. Chcą one utrzymać obecny stan komisarzy, który najlepiej ich mentalności odpowiada. I wyszukuje się jakąś mojrę, którą naprędcę się odziewa w szatę narodową, by mieć niewiedzących. Mówi się o zagrożonej placówce narodowej. Gdzie, i przez kogo? Warto przypomnieć, że przed trzema laty wszystkie trzy narodowości, zamieszkujące tę część kraju, szły zablokowane do urny wyborczej, i przeprowadziły wszędzie wspólną listę. Nikogo nie majoryzowano i nikogo nie odtracono od wspólnego wysiłku dla dobra społeczeństwa. Jakie zmiany zaszły od tego czasu? Czyżby ten akt dobrej woli do harmonijnej współpracy zniknął?

Niezależnie od całokształtu polityki prowadzonej przez zastępców narodu w Sejmie, starają się zastępcy miejscowi o lojalną współpracę na wszystkich placówkach samorządu. W inne tony się tutaj uderza. Najradykałniejsi politycy sejmowi nawołują w polityce lokalnej do umiaru i spokoju. We własnym ognisku ma panować harmonia.

Robota prowadzona przez pewne czynniki przeciw wyborom wogóle a proporcjonalnym szczególnie, ma inne antzeli się mówi podłoże. Pewna mała grupa dostała się do władzy i chce ją utrzymać za wszelką cenę. Wiedząc o tem, że we własnym społeczeństwie nie znajdują posłuchu, i że w pewnych

miejsowościach przy każdym wyborach, zapewne przepadną, starają się za wszelką cenę utrzymać niestłuszny stan obecny.

Polityką swoją lokalną zrazili sobie ci panowie nie tylko własne społeczeństwo ale i całą ludność, która przekonała się, że przy pomocy tych metod rządzenia, stosunków się nie uzdrawia. Szczytne słowo, sanacja, do nich się nie odnosi. W przeciągu dwuletniego ich panowania w mieście nie potrafiliby odprężyć warunków i nie stworzyli nastroju potrzebnego dla nadającej ton i kierunek polityczny partji. Zamiast zwrócić się do społeczeństwa, zwracali się do władzy, w krótkowidzącym poglądzie, że władza jest zmienna. Niezmiennem jest tylko społeczeństwo, i do nastrojów tegoż, do jego zachcianek a nieraz nawet swawoli należy naginać wszelkie kroki społeczno-polityczne. Tego panowie ci nie zrobili i dlatego stoimy dzisiaj wobec faktu, że partja, która miała szanse powodzenia, dla propagowanych przez siebie haseł, w krót-

kim czasie straciła swój kapitał moralny, z jakim wyszła na arenę walki politycznej. Szkoda wielka, że szczytny program sanacji dostał się w nieodpowiednie ręce, że dalekie myśli twórcy załamały się w małych faktach osobistych ambicji ich wykonawców.

Z mylnej drogi można zawrócić i w krótkim czasie partja ta mogłaby się stać łącznikiem i regulatorem stosunków w naszej połaci kraju. Musi jednak baczyć, by rzeczywiście w życie wprowadzić te hasła i ten program, który się zwie współpraca, lojalność i co najważniejsze, rzecznicy tej partji muszą sobie uprzytomnić, że oni reprezentują tylko pewną część ludności i to nie bardzo dużą.

Wszelkie kroki nie-demokratyczne byłyby nie potrzebne, i ludność nabrałaby przekonania, że rzeczywiście dąży się do uzdrowienia stosunków. Dotychczas opinia społeczeństwa inaczej się na to zapatruje.

Zjazd Samorządowy Województwa Stanisławowskiego.

W dniach 3 i 4 bm odbył się w Stanisławowie zjazd przedstawicieli wszystkich powiatowych i miejskich związków komunalnych Województwa Stanisławowskiego.

W zjeździe wzięli udział oprócz Starostów jako przewodniczących Tymczasowych Rad powiatowych, Burmistrzów wszystkich miast i miasteczek naszego Województwa i Naczelników wszystkich Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego, także delegat Mi-

nisterstwa Spraw Wewnętrznych Radca Typiak, delegaci Izby Skarbowej, Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Banku Gosp. Kraj. i Państwowego Banku Rolnego oraz delegaci P. Z. U. W. i Małopolskiego Związku Straży pożarnych.

Zjazdowi przewodniczył Pan Wojewoda Dr. Nakoniecznikow - Klukowski, który zagał obrady powitaniem uczestników zjazdu oraz wskazaniem tych celów, jakie przy-

Dr. B. MÜHLBAUER.

Nowe drogi duszy żydowskiej.

Ruchliwa i niespokojna dusza żydowska szuka nowych dróg. Rozpięta na przetrzeni wieków, między każdorazową terażniejszością, chmurną a twardą i bujną tęsknotą jasnej przyszłości, nie zaznała dotąd spokoju. W wirze problemów ludzkich ześrodkowujących się w jej świadomości, w obawie przed nieznanym jutrem, gotujące wykle nieszczęsne niespodzianki, straciła umiar i spokój wewnętrzny. Nie mogła ani razu spokojnie przeprowadzić procesu myślowego od początku do końca. W wiecznym napięciu wyczuwała szybciej aniżeli inne narody, formy konkretyzującej się przyszłości w hasłach i czynach, ideach i wizjach, mimo że sama tylko wyjątkowo syntentycznie ogarnąć mogła te podświadome nici

i siły, które łączą i spajają całość.

Na górze Choreb, powiada legenda stanął Mojżesz w obliczu Jehowy, Ten akt świadomości żydowskiej był najwyższy, bo wzniosła się dusza nasza zbiorowa. Tak wysoko nigdy więcej duszy naszej, ani fantazja, ani nadzieja, ani tęsknota nie podniosła, Nigdy później tak syntentycznie nie wypowiedziały się umysł i serce żydowskie. Wszystko późniejsze jest ułamkową częścią tej całości, którą On raz jeden zabrał naród, odczuł, przeżył i w pokorze przed dostojeństwem własnych myśli wyszeptał. Blask Jego duszy oświetlił niby poręjący krzak, naszą historyczną drogę.

Po krótkich miesiącach współżycia uczuć i żydowskiej myśli religijnej, zaczęliśmy krytycznie patrzeć na nasz społeczny wewnętrzny i szukaliśmy zmiany w tym, co na wieki jest niezmiennie. W kwestji religijnej może się ta sama dusza zbiorowa, tylko raz wypowiedzieć, Wspólna świadomość obwieściła nam na wysokościach swą ideę Myśl-Boga, wszystko późniejsze było tylko

zaprzeczeniem lub afirmacją tego Pojęcia. Uczucie miłości towarzyszące narodzinom tego pojęcia nie trwało długo. Po dniach wesela i radości bluźniliśmy, zmysły przykuły nas silniej jak wyobraźnia.

Prędko ześlizgiwaliśmy się z wysokości Idei-Boga do małych wierzeń i zabobonów, gdzie nad wszystkim górował zakłamanym kult, łechtający i drażniący niską zmysłowość. Po górnych wzlotach umysłu i serca, po zetknięciu się z Bogiem, oko w oko na najwyższych szczytach fantazji, wiary i świadomości, że przyjmujemy we formie przykazania, najwznioślejsze owoce etyki ludzkiej, jako postulat wewnętrznej harmonji umysłu i serca, zanurzyliśmy się chętnie i z zadowoleniem w przyziemny pomrok prymitywnego stanu duchowego. Jako zbiorowość nie mogliśmy długo wytrwać na szczytach Idei, zostawiliśmy tam tylko wiernych stróżów naszych świętości a sami cofnęliśmy się w krąg złudnych rozkoszy zmysłów.

Wkrótce, ale zapóźno tego kroku załowaliśmy. (C.d.n.)

świecały zwołaniu zjazdu.

Pierwszy dzień obrad w godzinach przedpołudniowych był poświęcony referatom o treści ogólnej z zakresu administracji gospodarki samorządowej, gospodarki drogowej, działalności samorządu na polu popierania rolnictwa, o zagadnieniach sanitarnych, uzdrowiskowych i turystycznych, który wygłosili Naczelnicy poszczególnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego.

Po południu toczyły się obrady w 3 sekcjach, a to: samorządowej, rolniczej i drogowej, pod przewodnictwem odnośnych Naczelników Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i w obecności Pana Wojewody.

Żywe obrady w poszczególnych sekcjach, którym towarzyszyła obszerna dyskusja, dotyczyły konkretnych zagadnień poszczególnych działów gospodarki samorządowej. W drugim dniu zjazdu uczestnicy zwiedzili ważniejsze przedsiębiorstwa i instytucje samorządowe miasta Stanisławowa, które swem urządzeniem wywarły na uczestnikach jak najkorzystniejsze wrażenie, a w niektórych wypadkach nawet podziw dla przedsiębiorczości miasta Stanisławowa.

W południe odbyło się plenarne zebranie zjazdu, na którym Panowie Przewodniczący poszczególnych sekcji przedstawili wyniki obrad w tych sekcjach oraz ustalone tezy, które następnie zostały przez zjazd przyjęte.

Zamykając zjazd Pan Wojewoda podziękował uczestnikom za żywy i owocny współdziałanie w obradach, wyrażając przekonanie, że zjazd ten będzie bodźcem do dalszej wyteżonej pracy.

KRONIKA STRYJSKA.



Szczęśliwie unikniona katastrofa kolejowa.

Dnia 5 bm, gdy pociąg pospieszny, wychodzący ze Lwowa do Stryja o godzinie 9:40, dojeżdżał do stacji Szczercz, urzędnik ruchu zauważył dym, unoszący się z pod kół jednego wagonu. Natychmiast dał sygnał do wstrzymania pociągu. Po zatrzymaniu pociągu okazało się, że paliła się oś jednego wagonu. Gdyby nie wstrzymanie pociągu w Szczercu, po zupełnym przepaleniu osi, wóz ów mógł runąć, co mogłoby spowodować katastrofę, której rozmiary, nie dadzą się przewidzieć.

Po zatrzymaniu pociągu wśród podróżnych powstał popłoch i pisk. Uspokojono ich i przetransportowano do innego wagonu. Wagon uszkodzony wyłączono, poczem pociąg odjechał do Stryja. Urzędnikowi owemu należy się uznanie za uchronienie od katastrofy.

—§—

Upiór Düsseldorfski w Borysławiu i Stryju, czyli zmyślone pogłoski.

Upiór düsseldorfski, czyli Düsseldorfski Landru wywołał zrozumiałe zainteresowanie w świecie. Legenda o nim rozrosła się jednak do rozmiarów niezdrowej sensacji i na tem tle powstają rozmaite fantastyczne pogłoski. Oto od kilku dni kursują w Stry-

ju pogłoski, że przez kilka dni bawił on w Borysławiu, a wobec kroków zaradczych policji, uciekł do Stryja. Rekordowych kłamców nie brak też i w Stryju. Toteż puszczono w Stryju pogłoskę, że ukrywa się na przedmieściu w Stryju, ba nawet „bujają“, że w Stryju bębiono, by kobiety same wieczorami nie wychodziły na miasto.

Rzecz jasna, że we wszystkich tych plotkach nie ma ani słowa prawdy. Policja powinna pociągnąć do odpowiedzialności rozszerzających te niepokojące, a zupełnie zmyślone pogłoski.

—§—

Na marginesie tragicznego wypadku tramwajowego we Lwowie.

Cmentarz żydowski we Lwowie powiększył się dnia 9 bm. o jedną mogiłę. Ziemia-matka przygarnęła ciało 20 letniego lakiernika Adolfa Sorsta, który dnia 8 bm. lekkomyślnie wskakując do tramwaju, postradał młode życie, które jeszcze mogło z pożytkiem pracować dla siebie i rodziny.

Z powodu tego wypadku nasuwają mi się uwagi, które, gdy zostaną zrealizowane, bodaj w części staną się hamulcem przeciw lekkomyślnemu igraniu ze zdrowiem i życiem i może częściowo zapobiegą podobnym dalszym tragicznym wypadkom.

Zakaz wskakiwania i wyskakiwania z tramwajów istnieje de jure, niestety nie jest ściśle przestrzegany, mimo licznych nawoływań prasy w tym względzie.

Ilekoć jestem we Lwowie — a dzieje się to dość często — niejednokrotnie z drzeniem serca obserwuję, że przy skrętach a najwięcej niedaleko głównej poczty, wylotu ulicy Sykstuskiej i Legjonów etc. ludzie zamiast wyczekiwać dojazdu do przystanku, co ma trwać około 30 sekund, zeskakiwują z tramwaju, a przytem nie jeden zachwieje się. Lada drobnostka może spowodować nieszczęście. Przecież łatwo trafić na śliskie miejsce, kamień, łupę z pomarańczy i td. pośliznąć się, a przytem o kalectwo lub utratę życia nietrudno.

Tragicznym przykładem jest konduktor kolej. Buc ze Stryja, który przez zwyż 20 lat prawie co drugi dzień wskakiwał i wyskakiwał z pociągu i przed dwoma laty przy wyskakiwaniu postradał życie.

Wobec tego kompetentne władze powinny przy każdym przystanku tramwajowym umieścić odpowiednie ostrzeżenia, a ponadto wydać zarządzenie, by za każde wskakiwanie lub wyskakiwanie z tramwaju, karać grzywną i by zarządzenie to bezwzględnie wykonywane było.

Psycha ludzka jest tego rodzaju, że obawa o zapłatę kilku złotych grzywny, będzie nieraz większym hamulcem, niż wzgląd na własne zdrowie lub życie.

—§—

Co ma wisieć nie utonie. — Czyli natura ciągnie wilka do lasu. — Za głupie zaloty będzie musiał odpokutować 6 lat.

Jurko Bodnar w r. 1919, powrócił z wojny. Na wojnie uchodziło nie jedno. Zwyczajnie wojenne usiłował on kontynuować w rodzinnych stronach. Zuchwałość jego się-

gała tak daleko, że urządzał wypadki bandyckie. Jakiś czas „sztuka“ się udawała. Ale „do czasu dzban wody nosi“.

Policja zwróciła czujną uwagę i udało się zdemaskować go jako rabusia. Za sprawki swe odpowiadał przed sądem przysięgłych, który zasądził go na karę 12 letniego ciężkiego więzienia.

Wbrew przewidywaniu prowadził się on we więzieniu nadzwyczaj wzorowo. Toteż zarząd więzienia wdrożył kroki o przedterminowe zwolnienie go z więzienia. Jakkolwiek za rabunek amnestja jest wykluczona, to jednak z uwagi na wstawienie się zarządu więzienia i wzorowe prowadzenie, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w drodze wyjątkowej łaski darował mu resztującą karę 4-letniego więzienia.

Po powrocie do domu Bodnar przez jakiś czas prowadził się należyście. Widocznie jednak złe skłonności wzięły górę. Idąc przez las, natknął się na Rozalję Dawydiak, którą usiłował nakłonić do powolności. Gdy stawiała mu opór, pod groźbą zabicia zaprowadził ją w głąb lasu. Atoli rezolutna kobieta nie dała się nastraszyć, wszczęła gwałt, a później ipoczęła uciekać, za uciekającą strzelił dwukrotnie, atoli na szczęście strzały chybiły.

Aresztowany stawał przed Trybunałem stryjskim, pod przewod. wicepr. s. o. Obmińskiego. Na podstawie oskarżenia prok. Medyńskiego Trybunał zasądził go na karę 2-letniego ciężkiego więzienia. Po odbyciu tej kary, będzie on musiał jeszcze odpokutować warunkowo mu darowaną karę 4-letniego więzienia.

„Wychowawcy na usługach Akcji Katolickiej“

oto temat dziełka zbiorowego, które ukazało się codopiero nakładem Katolickiego Związku Abstynentów w Poznaniu. Niezmiernie ciekawa i pouczająca jest rozprawa na temat: „Akcja Katolicka i wychowanie bezalkoholowe młodzieży“. Jest to wykład wygłoszony przez delegata Polski na międzynarodowym kongresie katolickim dla wychowania bezalkoholowego, który odbył się w Monasterze w pierwszych dniach grudnia ubr. Jeżeli się zważy, iż tamże uchwalono właśnie ten wykład wydać w 3 językach (francuskim, niemieckim i angielskim) i rozesłać do wszystkich krajowych central katolickich, to najlepiej stąd można wnioskować o wartości rozprawy. Druga i trzecia rozprawa omawia organizację akcji abstynenckiej wśród młodzieży. Wygłoszono je na poważnym zjeździe księży sekretarzy jeneralnych Związków tworzących wielkie Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, a w drugim przypadku, na kursie przeciwalkoholowym dla duchowieństwa. Niemniej cenne są dalsze rozprawy o sposobach pracy abstynenckiej wśród młodzieży, uchwały zjazdu kuratorów kół młodzieży abstynenckich oraz pomyślnie dane statystyczne o ruchu wśród młodzieży polskiej. Całość dzieła przedstawia się więc bogato i ciekawie. Cena jest stosunkowo bardzo niska, bo wynosi zaledwie 50 gr. Zamawiać należy pod adresem: Składnica Abstynencka Poznań, Al. Marcinkowskiego 26

Z Kasy Chorych.

Dlaczego zmieniłem z dniem 1. stycznia br. tablicę obliczenia składek i zasiłków.

1) Dotychczasowa tabela, którą po Zarządzie oddziedziczyłem, obowiązywała od 1 czerwca 1924 r. i była tylko zamianą marek polskich na złote. Na obecne stosunki przestarzała!

2) W myśl polecenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń — musi nastąpić ujednostajnienie tablic we wszystkich Kasach, które dawały 14 grup zarobkowych i są identyczne we wszystkich Kasach. Ujednostajnienie tabeli powoduje ułatwienia w przekazywaniu członków na leczenie do innych Kas.

3) Górna granica zarobków była niewystarczającą ze względu na zarobki w tułejszym Zagłębiu, a szczególnie u pracowników umysłowych. Również i pracownicy fizyczni osiągnęli swoimi zarobkami najwyższą grupę zarobkową, czemu musiałem dać wyraz.

4) Zmieniłem najniższe grupy zarobkowe tyczące się tzw. uczniów bezpłatnych (1-sza grupa), za którą Kasa policzyła 40 gr. miesięcznie, a które to nie pokrywały nawet kosztów administracyjnych, jak listy płatn. kwit i t. d.

Ogólnie biorąc podniesione niezadowolone i pokrzyki, że ja w ten sposób pragnę w chytry i niewłaściwy sposób naciągnąć pracodawców niema rzeczowego uzasadnienia, a natomiast wykonując ustawę dobrze zrobiłem nie tylko dla ubezpieczonych ale dla pracodawców — wprowadziłem w życie nakazy z art. 19, 20 i 21, co uwydatni się nie tylko w opłatach, ale i w świadczeniach. — Pracodawcy nie dołożą ani grosza, ubezpieczeni w świadczeniach dostaną to, zaco wpłacają.

Zakrzewski Stanisław

Komisarz Rządu i Dyrektor Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

Na odbytem dnia 26. stycznia b. r. WALNEM ZGROMADZENIU TOWARZYSTWA „POMOCY GROSZOWEJ“ w Drohobyczu wybrano nowy Wydział w następującym składzie:

Prezydjum: Apt. Emil Safrin przewodniczący, jako zast. Drowa Netti Friedmannowa, Dr. Leon Himmel, Dr. Leon Tannenbaum

Wydział Pań: Inż. Klara Ewigowa, Bronia Josefsbergowa, Drowa Julja Liebermanowa, Oberlaenderowa Berta, Oberlaenderowa Sabina, Pikowska Edzia, Reiflerowa Stefa, Dyr, Natalja Rotenbergowa, Nusia Rotenbergowa, Schweberowa Ewa, Siegmanna Mila, Ungerfeldowa Anna, Zuckerbergowa Berta.

Wydział Panów: Prof. Abr. Barak, Gildener Józef, Kawe Salomon, Dr. Samuel Kupferberg, Panzer Leib, Schaechter Alek-

sander, Speier Abraham, Sussman Leon.

Komisja rewizyjna: Prof. Bergman Salo, właściciel biura księgowo-rewizyjnego, Dyr. Schnepf Eljasz, Seinfeld Izidor.

Sąd honorowy: Dr. Abraham Backenroth, Dr. Leopold Lieberman, Inż. Fawel Ewig

SPORT.

Staraniem P. W. i W. F. odbyły się w Drohobyczu dnia 16 bm. zawody łyżwiar-skie. W jeździe parami pierwsze miejsce zdobyła para Betka Heldówna i Beno Gartenberg. Szczególne zainteresowanie i zachwyt wśród widzów wzbudziła jedena-stoletnia para młodocianych łyżwiarzy: Cesia Gartenberg i Tadzio Zakrzewski, która w swych ewolucjach nie ustępowała senjorom. Uroczą tą parą zapowiada się na przyszłość jak najlepiej Na zakończenie odbył się mecz hokejowy między drużynami Sokół-Betar z wynikiem 4:0. Strzelcami byli Chruszcz 2, Łoński 1 i Filar 1.

Z TEATRU.

Ukraiński teatr pod dyr. P. Karabine-wicza wystąpił w Drohobyczu 17 i 18 bm. gdzie odegrał w pierwszym dniu sztukę pt. „Król Życia“ w drugim dniu znaną tragedję Ańskiego pt. „Dzień i noc“. Gra zespołu stała na wysokim poziomie artystycznym, a w szczególności w sztuce „Dzień i noc“, wykazali artyści mistrzowską grę za co obdarzono ich hucznie oklaskami. P. K.

Z karty żałobnej.

Onegdaj zmarł bhp. Ozjasz Sussman. Dla zalet serca i umysłu był powszechnie poważany. Piastował przez szereg lat godność członka Przełożęństwa Żyd. Gminy Wyznaniowej. Cześć Jego zacnej pamięci.

ISTNIEJĄCA OD ROKU 1869
**PIERWSZA PAROWA
 PIEKARNIA HYGJENICZNA**
 J. NIEWIADOMSKIEGO
 tel. 22. DROHOBYCZ, WOJTOWSKA GÓRA 34. tel. 22.
 Obecnie

Władysław Kraft i Ska

po przeprowadzeniu odpowiedniej modernizacji i mechanizacji lokalu, poleca doborowej jakości pieczywo po cenach targowych.

Przez żądanie w sklepach pieczywa wyłącznie z piekarni KRAFTA otrzymujecie za te same pieniądze towar pierwszej jakości, pochodzący z jedynej higienicznej i zmechanizowanej piekarni odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom sanitarnym.

Dziękując mej dotychczasowej Klijehteli za łask. popieranie mej firmy, zapewniam, że i nadal staraniem mojem będzie dać Jej pierwszorzędnny towar sporządzony w jaknajlepszych warunkach higienicznych.

Z poważaniem
Władysław Kraft i Ska.

OZJASZ SUSSMAN

zmarł po długich a ciężkich
cierpieniach w 70 roku życia.

Pogrzeb odbył się w po-
niedziałek 17. lutego br. o czym
zawiadamiają w smutku pogrążone
ŻONA i DZIECI.

Drohobycz, w lutym 1930.

PODZIĘKOWANIE.

Składamy tą drogą naj-
serdeczniejsze wyrazy po-
dziękowania tym wszystkim,
którzy wzięli udział w po-
grzebie naszego błp. Meża i
Ojca Ozjasza Sussmana i tym,
którzy nieśli wyrazy współ-
czucia, a w szczególności
Przełożonstwu Żyd. Gminy
Wyzn., Kuratorjum Żyd. Do-
mu Sierot, Rabinatowi, Or-
ganizacji sjońskiej, Wydzia-
łowi Tow. „Ischre Lew“ i
„Chewri Kadisza“, Urzędni-
kom Żyd. Gminy Wyznani-
owej, Zarządowi głównej sy-
nagogi, Sp. Akc. „Petropol“ i
urzędnikom tejeże i td. i td.

Rodzina błp. Sussmana.

Zawiadomienie.

*Która z pań, chce być piękniejsza?
Niechaj spieszy do zakładu fryzjerskiego
w Drohobyczu, przy ul. Mickiewicza 3.*

„WARSZAWIANKA“

Tam wykonuje się

*przez pierwszorzędną siłę,
mycie głowy, ondulację wodną i żelazkową,
elektryczne masáže twarzy, manicure oraz
wszelkie roboty w zakres ten wchodzące.*

Prosząc o liczne odwiedziny kreśli się
z wysokim poważaniem

Zarząd zakładu fryzjerskiego
„WARSZAWIANKA“



Najlepsze masło roślinne
POTOKANA
Najlepsza oliwa jadalna
„POTOK“



Najlepszy tłuszcz do
smażenia, pieczenia i gotowania

POTOKOL

Uprawniony Zakład techn. - dentystyczny

Filipa Kranza

W DROHOBYCZU, ul. Kowalska 9

przyjmuje od godz. 9. rano do 7. wieczór w niedzielę i święta
od 10. godz. do 12. godz.

Wykonuje pracę ze złota, platyny i kauczuku

Korony porcelanowe białe

według koloru własnych zębów, szczyt najnowszej techniki den-
tystycznej, leczenie zębów, plombowanie, regulacja zębów.

CENY UMIARKOWANE!

✕ ✕ ✕ DOGODNE WARUNKI SPŁATY! ✕ ✕ ✕

Dla P. T. Urzędników i Wojskowych znaczny opust!

Reparacje szczęk kauczukowych wykonuje się w ciągu 2. godzin.

Zmiana lokalu.

Konc. Biuro Księgowo - Rewizyjne
S. BERGMANA

zaprzys, rzeczozn. sądowego
przeniesione zostało z ul. Szewczenki 4
do Rynku 31 a. wejście od Garn-
carskiej 5.

Gmina Wyzn. Żyd. w Drohobyczu
zawiadamia o śmierci swego wi-
ceprezesa Rady Wyznaniowej błp.

Ozjasza Sussmana

który zmarł po długich a ciężkich
cierpieniach w 70 r. życia.

W Zmarłym traci tu. ludność żyd.
jednego z najlepszych a zarazem
najsławniejszych działaczy spo-
łecznych. Pogrzeb odbył się 17.
bm. CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Konc. Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych i sprzedaż artykułów **ELEKTRO - RADJOTECHNICZNYCH**

JAN ŻANKOWSKI Drohobycz, Rynek 21

_____ poleca: _____

Aparaty Radiowe

ODBIERAJĄCE STACJE ZAGRANICZNE

KOMPLETNIIE URZĄDZONE ZA CENĘ

od Zł. 170

Doborowe części składowe i wszelkie akcesoria jak:

Kondensatory,	Słuchawki,	Baterje anodowe,
Transformatory,	Prostowniki,	Lampki „Philipsa“
Głośniki,	Akumulatory,	i t. p.

Lampy, świeczniki, ampie marmurowe, kuchenki elektryczne oszczędnościowe, żelazka elektryczne, które zabezpieczają przed porażeniem prądu.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Poduszki elektryczne, lampki na szafki nocne, stołowe, żarówki iluminacyjne, ozdobne, i oszczędnościowe.

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Trwałe! - Oszczędzające opał! - Ozdoby pokoju! - Niedoścignione!

Piece i kuchnie kafłowe

marki „LETO“ porcelanowe - białe i różnokolorowe z najlepszej gliny szamotowej wyrobu SKI. AKC. „LETOKAMNA“ w LETOVICACH (Czechy)

są pod każdym względem bezkonkurencyjne!!

WIELKI WYBOR!! — — — — — **CENY PRZYSTĘPNE.**

U W A G A! Ostrzega się przed naśladownictwami. Prawdziwe tylko z **wytłoczonym** wewnątrz każdego kafla znakiem fabrycznym



Wyłączne zastępstwo:

Wilhelm Pechthold

DROHOBYCZ, Sobieskiego 52.

Telefon Nr. 34.

Nadto poleca się okładziny ścienne (flizy) i piece krajowe, jak również przyjmuje się wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.